

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Jak to jest z elektrownią atomową ?

Zbigniew Michalski

Jak wynika z relacji prasowych zanim jądrowa spółka PGE podpisała umowę z firmą Worley Parsons, wykonawcą badań środowiskowych pod budowę elektrowni atomowej w Polsce, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego miała ostrzegać, że potencjalny wykonawca jest mocno powiązany z Rosjanami, co stwarza zagrożenie dla realizacji kontraktu.

Mimo ostrzeżeń 2,5 roku temu podpisano kontrakt wart 253 mln zł netto (311 mln zł brutto). Aleksander Grad, prezes Zarządu PGE EJ 1 sp. z o.o. powiedział swego czasu, że wybór spółki Worley Parsons jako wykonawcy badań lokalizacyjnych i środowiskowych dla elektrowni to "kolejny krok w projekcie, który przyczyni się do umocnienia poziomu wiarygodności polskiego programu jądrowego".

Po zerwaniu umowy nieznana jeszcze część z tych pieniędzy została bezpowrotnie stracona.

Tuż przed świętami, 23 grudnia 2014 roku, PGE EJ 1 złożyła oświadczenie o rozwiązaniu umowy z Worley Parsons uzasadniając, iż głównym powodem takiej decyzji było niedotrzymywanie przez wykonawcę zobowiązań wynikających z kontraktu i nieterminowa realizacja prac wskazanych w umowie.

Jednakże wykonawca twierdzi, iż to on zerwał umowę. W piśmie do PGE EJ1 pojawiają się też zarzuty braku profesjonalizmu i kompetencji ze strony PGE oraz odpowiednich procedur i struktur niezbędnych do budowy elektrowni jądrowej.

Takie stanowisko Worley Parsons wskazuje, że PGE EJ 1 może mieć problemy z uzyskaniem dotychczasowych wyników prac od wykonawcy i ich rozliczeniem. W efekcie możemy się spodziewać nie kilkumiesięcznego, jak zapewniał Jacek Cichosz prezes PGE EJ 1, opóźnień inwestycji, ale kilkuletniego.

Bardziej realne jest to, że ostatnie dwa lata współpracy z Worley Parsons to czas stracony i wiele prac zapewne tych najważniejszych trzeba będzie zacząć od początku.

Elektrownia atomowa, kluczowa (według zapowiedzi) inwestycja dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, pierwotnie miała być oddana do użytku około 2020 roku. Później termin jej ukończenia przesunięto na 2025 rok. Obecnie nie wiadomo czy powstanie kiedykolwiek.

Władze naszego kraju przez 5 lat nie potrafiły nawet wybrać jej lokalizacji, a co dopiero wziąć się za budowę. W tym kontekście nie powinny nas dziwić opinie ekspertów, którzy twierdzą że projekt pt. "pierwsza polska elektrownia atomowa" jest wymysłem czysto politycznym, dającym ciepłe posadki i wymierne korzyści dla wielu członków ekipy rządowej, nie mającym jednak z ekonomicznego punktu widzenia najmniejszego sensu.

Ktoś powinien za to odpowiedzieć !!!!